

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 4 Lutego v. s. 1821 roku.

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dn. 2 średnia.	28 cal. 1,37 lin.	- 2,75 stopni	Północ. Zach.	Pogoda
	dn. 3 średnia.	28 -- 1,3 --	- 3,42 --	Południowy	Pogoda
	dn. 4 godz. 8	27 -- 9.9 --	- 2,5 --	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE.

WILNO.

Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiążę *Mikołaj Pawłowicz* przyjechał w nocy z dnia 22 na 23, bez zatrzymania się, przez *Ryję* do *St. Petersburga*.

Dzisiaj o godzinie 4 z południa, w sali pałacu gubernatorów cywilnych, odprawi się posiedzenie publiczne Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Biblijnego Rossyjskiego, na które zapraszają się osoby płci obojey wszystkich stanów i wyznań.

Według zaprowadzonego oddawna zwyczaju, w czasie terażniejszego krótkiego karnawału dana będzie jedna maskarada na dochód ubogich domu dobroczynności, w następującą niedzielę dnia 6 t. m. lutego w salach reductowych w domu *W.W. Müllerów*. Dobrana muzyka, tudzież interesujące maski jakie się na tej maskaradzie ukazać mają, sprawią przyjemną zabawę zgromadzeniu. Biletów dostać można w sklepie domu dobroczynności, a także u *J.Pana Bitnera* utrzymującego sale reductowe.

Opera *Tancrede*, tak była wystawiana przez artystów niemieckich na tutejszym teatrze, że publiczność o jej powtórzenie prosiła.

Od kilku dni, w sali pałacu gubernatorów cywilnych, w której teraz odprawiają się obrady elekcyjne zgromadzenia szlacheckiego tutejszey gubernii, wystawiony jest piękny obraz *Maryi Magdaleny Batoniego*, z galeryi drezdeńskiej, roboty *P. Hlybowskiego*, który dawniej był uczniem szkoły tutejszey malarstwa, a potem przez lat kilka doskonalił się za granicą, a naydłużey w pomienionej galeryi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 6 stycznia.

Stosownie do wyroku *J. C. K. Mości Pana* naszego miłościwego, z dnia 24 listopada (6 grudnia) 1820, w którym *Nayjaśniejszy Pan* nakazuje, aby Senat na pierwszym zebraniu się przystąpił do wybrania kandydatów na miejsca wakuujące w Senacie. Prezes Senatu ma honor wzywać *J.W. Senatorów* Królestwa Polskiego żeby na dzień 24 m. j. r. b. do Warszawy zjechać się raczyli, już to dla dopełnienia woli *Nayjaśniejszego Pana* względem elekcyi, już też dla wysłuchania przysięgi nowo mianowanych senatorów, jako też załatwienia rozmaitych od rad wojewódzkich nadesłanych przedstawień. Dan w Warszawie 5 lutego 1821.

Wiadomość o życiu i zgonie Jana Leona Kozietulskiego Pułkownika Woysk Polskich.

Przeżywszy lat 41, rozstał się już z tym światem *Jan Leon Kozietulski* pułkownik woysk polskich. Oddać więc zasłużoną cześć temu, pięknymi przymiotami umysłu i serca, a nade wszystko walecznością i mężstwem znakomitemu spółziomkowi, jest powinnością obywatela i przyjaciela tém bardziej, że pochwała szczególna cnotliwego męża jest oraz pochwałą wszystkich jemu podobnych. *Jan Leon Kozietulski* był bez zaprzeczenia jednym z tych cnotliwych oyczyznynów, co się w ostatnich czasach do uświetnienia imienia polskiego niemało przyłożyli; do wdzięczności zatem naszej i uszanowania niezaprzeczonego, jak wszyscy mężni i cnotliwi, nabył prawa. Zaledwie wiek młodzieński skończywszy *Kozietulski*, był pierwszym z owych szlachetnych rodaków, co w r. 1806 na głos sławą i zasługami okrytych wodzów *Poniatowskiego, Zajacka i Dąbrowskiego*, pod narodowe pospi-szył znaki. Kiedy zaś po krótkiej, lecz stanowczej 1807 r. kampanii pułk lekkokonnny polski pod zaszczytnym *Wincentego Hrabi Krasieńskiego* dowództwem zostający, w południowe kraje Europy pdać się musiał, *Jan Kozietulski* przeszedłszy w tymże pułku nizsze szczeble woyskowe, do stopnia Szefa szwadronu wyniesionym został, i w tymto stopniu pamiętną pod *Samo-Sierra* stoczył walkę, w której nie tylko siebie, lecz i towarzyszków broni szwadron ten składających, tudzież pułk lekkokonnny polski *Wincentego Hrabi Krasieńskiego*, wiekopomną okrył sławą. Niedostępny wąwoz pod *Samo-Sierra* przez 12 tysięcy Hiszpanów i Anglików broniony, kilkunastu działami najężony, napróżno Francuzi zdobyć kilkakrotnie usiłowali. Zostawione było mężstwu Polaków, aby jednym tylko szwadronem cudu tego dokazali, a szwadronem tym dowodził *Kozietulski*. Zdobyta wszystkie nieprzyjacielskie działa, zabrano licznego niewolnika, reszta nieprzyjaciół ucieczką się ratowała, a bramy Madrytu otworzyły się zwycięzcy. . . . Już wymowniejsze uczonych rodaków i cudzoziemców pióra wystawiły nie raz wierny obraz tego pamiętnego zwycięstwa, o którym dostoiny autor pochwały walecznych Polaków w r. 1809 słyszany tak sprawiedliwie powiedział: „Póki waleczność będzie pomiędzy ludźmi w szczyt, póty pamięć bitwy pod *Samo-Sierra* i tych co ją stoczyli, słynąć nie przestanie!” Jakoż nie tylko już dzieje, ale i sztuki nadobne uwiecznić tego bohaterського czynu nie zanied-

bały, i uwielbienia powszechnego godnym go osądziły. Połączył się więc już teraz z wami duch *Kozietulskiego* drodzy sercu jego przyjaciele i towarzysze broni, cnotliwi i mężni *Dziwanowski*, *Krzyżanowski*, *Rudawski*, *Rowicki* i inni w tym dniu sławy i żaloby dla Polaków na placu bitwy polegli rycerze, w której *Kozietulski* utraciłszy konia, i mając przeszyty gradem kul mundur, tylko z 36 mężnami został. Połączył się duch *Kozietulskiego* i z tobą wielkich nadziei młodzieńcze pułkownikowi *Sobolewski*, *Bogucki*, *Horowicki*, *Suryń*, *Stablewski*, *Wisniewski*, *Gajewski*, *Tomicki*, *Kownacki*, *Górzeński*, *Kleniewski*, których popioły ziemię starożytnych Iberów użyżniając, połączył się z wami wszystkimi, co za sprawę oyczyzny chwalebnie walczyć i umrzeć umieliście. Spółrodacy wasi i ich następne pokolenia zapomnieć o was nigdy nie potrafią. *Kozietulski* za czyn tak świetny dostojenstwem oficera legii honorowej i Barona Cesarstwa francuzkiego z dotacją 6000 franków ozdobionym został; pułk zaś lekkokonnny Hrabi *Kraśnińskiego* odtąd część gwardyi Cesarstwa francuzkiego składać zaczął. Wkrótce po tej bitwie pułk *Kraśnińskiego* z nad brzegów *Tagu* na brzegi *Dunaju*, zwycięztwy *Jana Sobieskiego* pamiętne, pośpieszyć musiał, a straciwszy nie mało walecznych pod *Wagram*, nowemi okrył się wawrzyny, do których zebrania *Kozietulski*, odniosłszy rangę, nie mało się przyczynił. W kampanii 1812 dwa razy znów ciężko był ranionym, raz pod *Smoleńskiem*, drugi raz pod małym *Jarosławiem*, gdzie kwatery główną cofającego się woyska przeciw zwyciężkim siłom zasłonić i ocalić walecznością swą potrafił, za co stopień majora pułku gwardyi otrzymał. Trudnoby było choćby wyliczyć wszystkie świetne czyny, których pułk gwardyi lekkokonnny polski, a z nim i *Kozietulski*, tak w tej jak w następnej kampanii dokonał; a jeżeli waleczność, karność, wierność żołnierza polskiego zwrócić na siebie mogły uwagę wspaniałego zwycięzcy i wskrzesiciela Polski, winną zachować powinniśmy dla wszystkich poległych, równie jak i żyjących wojowników naszych wdzięczność, co się swą walecznością i postępowaniem zaszczytnem do zjednania narodowi polskiemu szacunku i przychylności Wielkiego naszego Monarchy przyłożyli. Przy reorganizacji woysk naszych, *Jan Kozietulski* pułkownikiem dowodzą 4 pułku ułanów mianowanym został; lecz zwątlone ranami i znojami wojennymi siły jego nie dozwoliły mu długo korzystać z tak znakomitego dowodu zaufania i względów, któremi *Kozietulskiego* *J. C.* Mość najdostojniejszy Wódz woysk polskich, prawdziwie zasługi, wartość i honor nagradzać umiejący, zaszczycał. Złożonemu ciąglą i długą niemocą wszelkie łozone starania przywrócić zdrowia i przedłużyć życia nie zdołały. Dnia 5go bieżącego miesiąca i roku wypłacił *Kozietulski* dług śmiertelności, i rozstał się na zawsze z drogą sercu jego oyczyzną i kochaną od niego rodziną. *N. J. C. M.* naczelny Wódz z odpowiadającą stopniowi i zasłudze tak walecznego oficera okazałością choiał go mieć pochowanym, i sam exportacją ciała swą obecnością zaszczycić i dokonać jey raczył; co bez wątpienia nawiązanym jest dowodem, jak wysoce wartość osobistą i waleczność *Kozietulskiego* cenil. Przebiegłszy celniejsze zasługi zmarłego, należy choć w krótkości wspomnieć o charakterze osobistym *Kozietulskiego*. Kto go znał, ten przyzna zape-

wne, jak był łagodnym, ludzkim, uprzejmym, sprawiedliwym, uczciwym, skromnym, bezinteresownym, statecznym, w powinnościach swych pilnym i gorliwym, nie uganiając się za blaskiem dostojenstw i sławy z powodu próżności; owszem za małość umysłu podobne zabiegi poczytując, zasługiwać umiał postępowaniem najszlachetniejszym na szacunek, poważenie i miłość współziomków swoich bądź cywilnych, bądź wojskowych, jako swych spółbraci i synów jednej oyczyzny; zasługiwać umiał na względy, zaufanie i pochwały tych, pod których rozkazami w zawodzie wojskowym zaszczytnie przez lat blisko 14 zostawał. Oby ta krótka, lecz rzetelna, pochwała zmarłego posłużyć mogła do rozkrzewienia cnot i uczuć szlachetnych, które *Jana Kozietulskiego* zdobiły! Oby w każdym polskim młodzieńcu zawodowi się wojskowemu oddającym zaszczytło to przekonanie, iż ukształcony umysł i serce są rzeczywistą drogą do osiągnięcia prawdziwej, sławy, dodając nowego blasku waleczności i męztwu, przez które się dobrze zasłużyć Monarsze swemu i Oyczyźnie można. G.....ski.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu* dnia 23 stycznia. Oddalenie w miesiącu czerwcu r. 1819 Pana *Oken*, radey nadwornej, od katedry profesorskiej w *Jena*, było powodem na seymie weymarskim do zapytania: czyli według praw urzędnik krajowy może być bez sądu i wyroku oddalonym? rozstrzygnięto je większością 16 kresek przeciw 11 w potwierdzającym sposobie, lecz razem postanowiono upraszać Wielkiego Xiążęcia o wyraźne zapewnienie, iż odtąd każdy urzędnik z prawnych tylko przyczyn i według takichże przepisów będzie oddalonym. Uczyniono oraz uwagę, iż w krajach Xiążąt saskich nigdy nie przyjęto zasady dowolnego oddalenia urzędników, i nigdy się to nie zdarzyło.

W niektórych pismach publicznych niemieckich (pisze gazeta hamburska) czytamy następujący artykuł z *Frankfortu* nad *Menem*: „Słychać, iż pewna dyplomatyczna osoba napisała w poufalecznym lecz niewyciągającym tajemnicy liście, że (jak się zdaje) obrady w *Opawie* tu i owdzie mylnie były tłumaczone, gdy sądzono, że idzie o zniesienie konstytucyi reprezentacyjnej w *Neapolu*, a nawet, iż w pewnym razie, dla zabezpieczenia na przyszłość, część kraju *Obojey Sycylii*, ma być przyłączona do innego ościennego Mocarstwa. Taki zamiar nie zgadza się z wiadomym światu sposobem myślenia Monarchy jego, który podobnie nawet krajowi, nadał podobną konstytucyą stosowną do ducha czasu; nie zgadza się oraz z systematem europejskim, któryby przez oderwanie części kraju od Królestwa neapolitańskiego, został nadwergżonym, w sposobie niepodobnym do wynagrodzenia. List ten zaprzecza wyraźnie pogłosce, jakoby pewne północne Mocarstwo chciało jedną wyspę na śródziemnym morzu objąć w posiadłość, bez nadwątlenia praw Króla neapolitańskiego; należy go raczej postawić w możności nadania narodowi swemu wszelkich ustaw zgodnych z spokojnością Europy. Wszakże narzucona od zbuntowanych żołnierzy konstytucya nie może być w żadnym razie uważana za dobroczynną. Kiedy Król będzie prawdziwie wolnym; wtedy się widocznie okaże, iż dotąd samey tylko przemocy ulegał. Zniszczenie tej przemocy, jest jedynym celem

wszystkich kroków do poskromienia tak długo już istniejących nieładów."

Jedna z gazet niemieckich umieściła co następuje: Obskurantyzm nie wiele w tym roku postępu uczyni; *Słońce* bowiem jest panującym planetą. Ktożby mógł sądzić, iż pod tak oświeconym i oświecającym Panem duszy ciemnoty dokazywać potrafią? Gdzie oko swoje zwróci, co się przed nim ukryć zdoła? gdzie dobroczynny jego promień dochodzi, ktożby tam pragnął powrotu nocy barbarzyństwa? Słońce jest prawdziwem wyobrażeniem polityki. Rzuca światło swoje tak na ananas, jak na jabłko leśne; nie daje żadnego monopolium i przywilejów; pozwala nawet dojrzeć, wać roślinom truciznę w sobie mającym, bo i w nich znajduje się lecząca własność, którą biegły chemik wyciąga, gdy tymczasem nie umiejący zabija się. Nie zna żadnego stronnictwa; rozpędza mgłę, która mu zaprzecza prawa oświecenia i używania ziemi. Nie chce jaśnieć dla siebie; lecz tylko dla powierzonych mu ciał niebieskich, i ich mieszkańców, którzy światła jego potrzebują. Ale gdzie promień jego wcisnąć się nie może, tam ciemnota i nędza panuje. Według por roku miarkuje i pomnaża ciepło swoje, bo ciągle upał osuszyłby i spalił ziemię. Nie sądzi upornie, iż lepiej, niech wszystko zniszczy, byleby samo jaśniało; oętnie pozwala się zasłaniać chmurom, kiedy ziemia potrzebuje deszczu."

FRANCYA.

Nasessyi izby deputowanych dnia 19 stycznia zdawano sprawę o petycyach niektórych miast, tyczących się ich dobra, tudzież osób prywatnych. Z tych najważniejsza była jenerała Sarrazin, skazanego na dziesięcioletnie roboty w kaydanach za wieloletstwo. Żył się w niej na nieprawne osądzenie siebie, i prosił, aby sprawę jego na nowo sądzono. Wyrzekła izba, iż nie należy do niej danić zdania o sprawie, która przeszła już przez wszystkie stopnie hierarchii sądowej. Sessya publiczna tej izby dnia 22 stycznia rozpocznie się od zdawania sprawy o innych petycyach, między któremi będzie ważna petycja pułkownika Simon, w której zapytuje się, czyli według istniejącego prawodawstwa można odebrać oficerowi stopień jego bez sądowego wyroku? O tej petycyi zda sprawę deputowany Forbin d'Issarts. Pan Bignon, obrany deputowanym w dwóch departamentach, wyższego-Renu i Wandeykiego, donosił listownie prezesowi izby, że postanowił być reprezentantem departamentu wyższego-Renu. Ze kilku deputowanych jest w tymże przypadku, przeto będą nowe wybory w tych departamentach, którym z tej przyczyny braknie należney liczby reprezentantów.

Z powodu przypadającej tego roku rocznicy zgonu Ludwika XVI w niedzielę, obchód jej żałobny odprawiać się będzie w całej Francyi dniem wprzód, to jest 20 stycznia. Wydrukowano przeszło 500,000 exemplarzy testamentu tego Króla, który w czasie corocznego obchodu zgonu jego czyta kapłan w każdym kościele.

Dnia 18 stycznia miał osobne wysłuchanie u Króla margrabia de Riviere były poseł francuzki w Stambule.

Przybył do Paryża Lord angielski Somerset, wielkorządca na przylądku D. brey Nadziei. Zakupił on wiele sprzętów ozdobnych do pałacu wielkorządztwa swojego. Przybył także do Paryża Pan Correa la Serra pełnomocny minister

portugalski przy rządzie Zjednoczonych Stanów Ameryki północney.

Xiężna Berry mile przyjęła podarunek wynalazku Pana Gay jubilera, który nazwał *Kolędą Opatrzności*. Jest to malenki okręcik, w którym Xiężę Bordeaux jej syn wydaty jest w postawie leżącego, a przy nim leżą znaki królewskie.

Król nasz przegrał sprawę z nabywcą spadku po Xiężciu Conti o małą wysepkę Adam. Król więc musi, jako niegdyś Hrabia Prowancyi, a dziedzic po Xiężciu Conti, zapłacić stronie, 1,400,000 franków, w co wchodzi prowizya i koszta prawne.

Zrobiono w Paryżu powóz mieszczący w sobie dogodnie 32 osób. Używać go mają na pocztach.

Artyści dramatyczni rozmaitych teatrów paryzkich obchodzili d. 15 stycznia rocznicę pamiętki urodzin Moliera, oycy komedyi francuzkiej. Dnienniki paryzkie ganią mocno aktorów pierwszego i drugiego teatru francuzkiego o bardzo suchy obchód tej pamiętki, bo skończyło się na granu sztuk Moliera, i uwieńczeniu popiersia jego. Chwalą tylko teatr zwany gimnazjum, który, acz niedawno otworzony, przewyższył w tej mierze dwa wielkie teatry, bo dodał scenę zastosowaną do Moliera, po której wszyscy tego teatru aktorowie wstąpiwszy, śpiewali piosnki poświęcone pamiętce jego.

Paryż, dnia 20 stycznia. Czytamy w jednym z tutejszych dzienników, iż rzady szwajcarski i sardyński miały niejaką obawę z przyczyny zbierania się liczne wojska austryackiego na granicy Tesyńskiej, Gryzońskiej i Piemontskiej. Dowiadujemy się teraz, iż w tej mierze dano zaspokajające objaśnienie.

Pan Peirhaus, szef batalionu w korpusie artylleryi francuzkiej, ogłosił, iż wynalazł niewielki statek, który z małą liczbą nieumiejętnych nawet ludzi, może zniszczyć największy okręt. Gdyby tak było, oszczędziłoby się wydatków na kosztowne okręty wojenne. Nie wyjawiał atoli tajemnicy swojej.

KRÓLESTWO OBOJBY SYCYLIJ.

Dostrzegacz austryacki z d. 26 stycznia zawiada co następuje: „Z Neapolu d. 13 stycznia. Nie może już więcej nikogo mieć chępliwość pism publicznych ani mowy demagogów, miewane z ich mównic; chociaż oboje od ostatnich ósmiu dni uspokoiły się znacznie, widoczną jest rzeczą, iż wszystko szybkim krokiem zbliża się do rozwiązania. Za nim doszło jeszcze wezwanie Monarchów do Króla Neapolitańskiego, powszechnem już było zdanie tych, którzy w niejakim względzie znają stan i potrzeby kraju, i jakiegokolwiek mogłyby być ich widoki, iż terazniejsza konstytucya utrzymać się nie może. Gdy minister Zurlo rozesał na d. 7 grudnia wiadomy okólnik na prowincye, za co później wytoczono przeciwko niemu sprawę, sądził on, iż uzyska przyzwolenie nietylko wszystkich znakomitych ludzi w stolicy i na prowincyach, ale nawet samej przemagającej większości w parlamencie; zapewnienie jego nie opierało się na fałszywych wiadomościach lub urojonych zasadach; jedno co przepomniał przełożyć, był bezpośredni wpływ bojaźni. Gdy parlament rozstrzygać miał względem poselstwa królewskiego na d. 8., nie było dwudziestu, a może dziesięciu członków, którzyby głosowali za utrzymaniem konstytucyi hiszpańskiej, gdyby im nie grozili Węglarze i mała licz-

ba zapamiętałych demagogów. Trzeba było być świadkiem tej mowy, ażeby można mieć wyobrażenie o pograżeniu, pomieszeniu i wstydzie wszystkich tych ludzi, którzy sami to, co mają za rzecz zgubną i nierozsądną, utwierdzili swoim przyzwoleniem przez same tchórzostwo. Od ówtego dnia widocznie pogorszył się stan rzeczy. Ludzie mający zdolności i talenta, których liczba i tak nie była znaczną, zostali od spraw oddaleni, lub sami usunęli się dobrowolnie. Zarząd cywilny i wojskowy, jak dalece w zupełnym stanie nierzędu mówić można o zarządzie, powierzony jest najniezdolniejszym ludziom, którzy od dnia do dnia nie mogą sobie zaradzić, ani własnych stronników zjednać zaufana. Jenerał *Pepe* i niektórzy wyuzdani republikanie, otaczający go i nim kierujący, są jedynymi i istotnymi panami kraju; panowanie ich zasadza się na samym terroryzmie. Posiedzenia parlamentu, czującego swą słabość i nicość, tylko dla tego są przeznaczone, aby przedstawiały jeszcze ludowi ojeń rządu, właściwie nigdzie nieistniejącego i podawały patryotyczne myśli przeciwko dziennikom i za nimi, które machinalnie wystawia mówca a słuchacze obojętnie słuchają. Większa część deputowanych pomimo bojaźni terrorystów byłaby się już oddaliła, gdyby niewstrzymywała ich jeszcze wyznaczona dzienna płaca pō ludorze.

Znikła zupełnie odwaga od czasu jak dzienniki z d. 4 z. m. ogłosiły list Króla francuzkiego, w którym tenże zaprasza usilnie Króla neapolitańskiego, aby skłonił ucho swoje na wezwanie monarchów. Aż do tego czasu pocieszano się powszechnie nadzieją, iż Francya nie będzie wspólnie działała z sprzymierzonymi Monarchami, lecz przeciwnie. Tutejsza gazeta nie należąca do nieumiarkowanych (*Independente* z d. 7) tłumaczy się w tej mierze w skromnie dobranych słowach: pomimo, że pierwicy przez nas udzielone i w wielu innych dziennikach potwierdzone wiadomości, względem rozporządzeń rządu francuzkiego miały na sobie zupełne prawdopodobieństwo, musimy jednak dzisiaj wyznać z żalem, iż nadzieje nasze były przynajmniej zawczesne, i że list Króla francuzkiego daje powód do wielkiej obawy względem zamiarów gabinetu francuzkiego przy niebezpieczeństwach grożących naszej konstytucji. „A oswoiwszy powoli czytelników swoich z rzeczywistym stanem rzeczy, udziela im chętnie przyjacielskiej rady „żyć i umierać z konstytucją hiszpańską.“ O środkach obrony mówią rozmaicie, piszą, wyrokuja i ogłaszają; w istocie zaś mało co, albo nic się wcale nie dzieje. Przed kilką dniami zapewniano, iż na różnych punktach prowincyi *Abruzzo* stanąć miało 12000 ludzi; atoli pomimo osady w *Pescara* i *Civitella* i niektórych małych miastach, nie ma więcej zebranych nad 2000 ludzi gotowych do boju. Polegają wiele na milicyi i ochotnikach; lecz, aby wyruszyli, braknie pieniędzy i broni, a zapal patryotyczny nadto jest powolny, by taki niedostatek uzupełnił. Jenerał *Pepe* spodziewał się zebrać w *Abruzzo* 30,000 milicyi; przybywszy tamże został niezmiernie zawiedzionym; *Abruzzanie* wszyscy prawie oświadczyli, iż nie myślą bynajmniej wystawiać życia swojego za konstytucją hiszpańską; nie miał on więcej zebrać jak 3000 ludzi. Gdyby nawet były środki do wystawienia wojska, to jednak wśród terażniejszych okoliczności byłoby niepodobieństwem przywrócić w niem karność i porządek. Najlepsi jenerałowie *Ca-*

rascosa i *Filangièri* i t. p. oddalili się; większa część dobrych oficerów poszła za ich przykładem, a jenerał *Pepe* nie jest z tych ludzi, którzyby z niechętnych, źle płatnych i zupełnie wyszłych z porządku żołnierzy, mógł utworzyć wojsko. Wzajemna niechęć, skryte podeyrzenie panuje nie tylko między oficerami i szeregowymi ale nawet między samymi oficerami, albowiem nikt nie jest pewien drugiego myśli, za którą byłby stroną, gdyby przyszło do boju. Codziennie nadchodzą wiadomości o obruszeniu się wojska przeciwko swoim dowódcom. W *Capui* zaszły krwawe wypadki. Jenerał *Arcovito* miał po dwakroć do czynienia z zbuntowanym przeciwko sobie wojskiem, raz w *Capui* a drugi w *Germano* i zaledwie swoje ocalił życie. W *Salerno* odkryto podobnie spisek wojskowy i aresztowano wielu oficerów sztabowych. Jakie wrażenie czyni to wszystko w *Sycylii* i z jaką niecierpliwością oczekują tamże uwolnienia od tak haniebnego jarzma nie trudno jest do pojęcia. Słychać niekiedy dobrze myślących, lecz nie mających dosyć światła do sądzenia należyte o skutkach z wielkich wypadków: „Nechayby obce Mocarstwa były spokojnemi, rzeczy te same już są bliskie upadku.“ Istotnie terażniejsza budowa musi upaść niebawem za pośrednictwem obcych Mocarstw lub bez tego. To samo widzą i najbardziej ograniczeni; atoli nie jest zupełnie rzeczą obojętną, wśród jakich upadnie okoliczności. Zostanie oddany samemu sobie *Neapol*, nie pewniejszego, nad to, iż pod jednym lub drugim kształtem panowania; przejdzie całkowicie i zupełnie w ręce małej liczby najzapamiętaleszych demagogów, którzy wtenczas wybierać będą za swoje narzędzia i drabantów, nie z wielkiego mnóstwa *Węglarzy*, lecz z wydziałów sekt, to jest z ludzi gotowych na wszelkie bezprawia i występki. Ponieważ większa część tych, którzy przez nierostropność, próżność, późniay z bojaźni zapisali się na listę *Węglarzów*, wszyscy, osobliwie ci, co, chociaż nie wiele, jednak coś mają do stracenia, zmordowani są już nierzędem i przy zupełnym systemacie terroryzmu nie mogą spodziewać się lepszego losu, jak ich niešťeśliwi współobywatele. Królestwo byłoby oddane na długi czas pod rząd kupy bandytów. Przy takich widokach, któżby nie wołał raczey zezwolić na przywrócenie porządku przez obcych, chociażby się mu to zdawało być przykrém i upokarzającym i któżby nie wołał raczey mniejsze zło, nad niezawodnie większe?

Z gaz. ryzk. (*Zusch.*) *Neapol*, dnia 2 stycznia. Przygotowania nasze wojenne tworzą trzy linije. Głównemi stanowiskami obrony w zachodniej prowincyi *Abruzzo* są *Aquila* i *Autrodaco*, a we wschodniej *Civitella* i *Pescara*; droga między *Itri* i *Fondi* będzie przełamana, aby się stała nieużyta. Druga linija ciągnie się od źródła rzeki *Garigliana*, aż do jej uścia. Trzecia ciągnie się wzdłuż *Volturno*, a służy jej za środkowy punkt *Capua*. Zakonnicy z *Monte Cassino*, ubiegając się z mieszkańcami, pracowali przy okopach obozowych. Jeśliby nieprzyjaciel wszystko to przełamał, może być jeszcze zatrzymany w wąwozach *Monte-forte* i cieśninach kaudyńskich. W prowincyach *Abruzzo* i w okręgach *Molise* i *Sora* nie masz człowieka zdatego do noszenia broni, któryby się w nich nie opatrzył i nie był gotowym do obrony.

DODATEK.

Wilno dnia 4 Stycznia 1821 roku v. s.

KRÓLESTWO OROJEY SYCYLIJ.

(Z korr. hambur.) Neapol, dnia 5 stycznia. Dwie najważniejsze twierdze państwa, które kluczami do niego nazwać można, *Castel* od strony zachodniej, a *Civitate del Tronto* od strony północno-wschodniej, znajdują się w dobrym stanie obrony. Pierwszy oddział wojska, pod rozkazami generała *Ambrosio*, strzeże drogi od *Stri*; drugi, pod rozkazami generała *Arcofio*, drogi *San Germano*; a trzeci oddział pod wodzą generała *Pepe* pasmo gór w prowincjach *Abruzzo*. Każdy z tych oddziałów ma przy sobie po trzy legiony prowincjonalne. Liczba wojsk liniowych, stojąca już na granicy, wynosi 50000 ludzi, nie licząc o to osadzonych w miejscach warownych. We wszystkich gminach pogranicznych, szczególnie w prowincji *Apellino*, urządzone zostały kompanie Grenadierów, między którymi znajdują się najlepsi strzelcy, kompaniami temi dowodzą po większej części oficerowie cudzoziemscy; znajdują się też między nimi i Hiszpani.

KRÓLESTWO SARDYNSKIE.

Rozmaito gloszono o rozruchu zaszłym w Turynie. Gazeta urzędowa w tej stolicy wychodząca tak ocalając okoliczność opisała: „Dnia 11 stycznia czterech uczniów uniwersytetu turyńskiego przyszedł do teatru *Argente*, w czapkach czerwonych z kokardami neapolitańskimi, gdzie oprócz rozmaitych przechwałek nieprzyzwolonych wykrzyknęli kilkakrotnie: *niech żyją Włochy!* Poymano dwóch, gdy wychodzili z teatru. Zebrana kupa uczniów chciała ich oswobodzić; lecz adiutant placu *Polsetti* zniweczył ich usiłowania. Następnego dnia 12 stycznia po południu, zgromadzili się uczniowie w znaczney liczbie na dziedzińcu uniwersyteckim, i domagali się głośno uwolnienia kolegów swoich. Przewodzeni uniwersytetu długo starali się uspokoić tę młodzież, lecz nadaremnie, i owszem przyłączyło się do niej więcej jeszcze uczniów. Nie pozostawało nic innego, tylko albo uleść żądaniu tej młodzie-

ży, albo ją siłą wojskową powściągnąć i uśmierzyć. Gubernator Turynu kazał wystąpić wojsku, które wśród okrzyków: *Niech żyje Król* pociągnęło do gmachu uniwersyteckiego. Przykazano wojsku, żeby się z jak największym umiarkowaniem sprawowało, starając się tylko rozproszyć niespokojnych i wyrugować ich z tego gmachu, a unikać ranienia kogożkolwiek. Gdy żołnierze stanęli przed bramą uniwersytetu, zostali uczniowie tego zatarassowanych w przysionkach ławkami i stołami, i opatrzonych w kamienie, które, wyrzawszy żołnierzy, jak grad na nich sypali. Nie wystrzelili żołnierze, ale za danym rozkazem opanowali wszystkie wejścia, zatarassowanie w jednym miejscu rozrzuć. Wtedy część uczniów wypadła tym wyłomem, i uderzyła na żołnierzy, przy czém raniono ich około 20 bagnietami, kilku nawet niebezpiecznie, i poymano najburzliwszych. W rozprawie tej ranili także uczaiowie kilkunastu żołnierzy tak kamieniami jak wystrzałami z pistoletów, a jeden z oficerów był pobity puginą. Zgromadzony lud w okolicy uniwersytetu chwalać żołnierzy wykrzykiwał: *Niech żyje Król* był kontent z umiarkowanego ich postępowania. Ale też i Król wyraźnie zabronił im strzelać, i dla tego karabiny nie były ostreimi ładunkami nabitte.” Dopóty słowa są gazety urzędowej piemontskiej. Listy zaś prywatne z Turynu dodają, że znowu dnia następującego (13 stycznia) był rozruch, w którym około 40 uczniów utraciło życie, i wielu ciężko było ranionych. Jeżeli potwierdzi się ta strata młodzieży, oczywisty wniosek, iż żołnierze strzelali dnia tego ostrym nabojem. Ciekawe są szczegóły tego zdarzenia w Turynie.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 1go lutego: rubel srebrny, 5 ruble kopiejek 86 czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 58 stary rubli 11 kopiejek 39; imperyal rubli 37, 50 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radzca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Podziękowanie.

Czyn ludzkości zamierzonym być nie powinien; rzadko się albowiem to zdarzać może, by kto nietylkołożył siły ku poratowaniu innego, ale nadto by i własnego kosztu nieoszczędzał. WJPan Kraft doktor i operator Miński; widząc mnie biedną i niemającą żadnego funduszu, a przeto nie będącą w stanie nie tylko prosić o łaskę jakiego doktora, by się zajął kuracją córki mojej na wodną puochlinę chorującej, ale co więcej za lekarstwo opłacił aptekarzowi; samą ludzkością powodowany, złożył konsylium i zająwszy się staraniem o uratowanie córki mojej, dokonał operację, w krótkim ją czasie do zupełnego doprowadził zdrowia; aptekarz zaś miński WJP. Szulc z własnej apteki bezpłatnie wszelkie potrzebne łaskawie dostarczał lekarstwa. Tym tedy dwóm dobroczyńcom ludzkości, niemając sposobu wywdzięczenia się, publicznie składam podziękowanie. Kapitanowa wojsk Rosyjskich. J. Iwaszkiewiczowa.

Tygodnik Wileński.

1. W drukarni XX. Pijarów u Alexandra

Zolkowskiego. wyszedł d. 31 z. m. *Tygodnika Wileńskiego* Ner 2gi, w którym następne są materje: *Bolesław i Julia*, powieść narodowa. *Historja Mody*, z fran. przez M. Olszewskiego. *Smierć Xcia Sułkowskiego w Eipeie*, tłumacz. z dzieła: *Voyage dans basse et haute Egypte*. *Rozbiór dzieła: Pamiętka po dobrej matce*. *Poëzya: Do Boga Wiosna. Zal pasterza nad zgonem przyjaciela*. *Rada przyjacielowi Mody paryzkie z ryciną kolorowaną*.

W Xiegarni Uniwersyteckiej u JÓZEFA ZAWADZKIEGO, znajdują się papiery muzyczne przybyte świeżo z Warszawy, iak następuje:

R. K.

Arnold Ch. Divertissement No. 1. contenant un Rondeau norvégien, composé pour le Pforte — 30
Auerswald M. Noturno pour le Pforte dédié à Mlle la Comte Julie Bielińska — 15
— Trois polonaises, douze Walses, Six Mazures et quatre Anglaises

pour le Pforte	— 60	szeniem Fortepianu słowa <i>A. Goreckiego</i>	
<i>Bailly, Jaume et T...</i> Trois nouvelles Romances avec accomp. de Pforte Paroles de Mr DUPARQ.	— 50	<i>Jakby róża mleczna, nasza Zosia sliczna</i>	— 10
<i>Mon bonheur vient de l'assurance</i>		<i>Kulakowski J.</i> Polonaise pour le Pforte dedié à Mr St. Jaworski	— 15
<i>Trouverai je l'indifférence, Je voulais commencer ma vie</i>		<i>Kurpiński K.</i> MARS I FLORA Balet ułożony na Fortepiano	— 90
<i>Chodkiewicz Sophie.</i> LE VIEUX GONDOLIER Chanson Venitien „un vieux Pêcheur de Pise“ avec accomp. de Pforte	— 25	— Uwertura z Opery <i>Jadwiga</i> na Fortepiano	— 45
<i>Damse J.</i> Polski Taniec grany na Balu w Dzień zakończenia Seymu Królestwa Polskiego, przerobiony na Fortepiano	— 15	— ditto z Opery <i>Kalmora</i>	— 30
— Mazurek ze Spiewu Pani CAMILLA „o luba pamięci mey pierwszej miłości“ grany na Balu XIĄŻĘCIA NAMIESTNIKA w dniu 13 Paździer. 1820 r. przerobiony na Fortepiano	— 15	— ditto z Opery <i>Marcinowa w Seraju</i>	— 40
<i>Derka J.</i> Walec grany na Balu u XIĄŻĘCIA NAMIESTNIKA w dniu 13 Paździer. 1820 r. przerobiony na Fortepiano	— 15	— ditto z Opery <i>Nagroda</i>	— 20
<i>Deszczyński J.</i> Variations pour le Pforte sur un Quatuor de Rode. Op. 11.	— 40	— ditto z Opery <i>Nieże Czarnomyśl</i>	— 30
— Deux polonaises pour le Pforte avec accomp. d'un Violon obligé ad libitum	— 45	— ditto z Opery <i>Zamek na Czorsztynie</i>	— 40
<i>Elsner J.</i> Modlitwa na cztery głosy z tekstem polskim	— 15	— <i>Dumanie nad mogiłą Wandy</i> na Klawikord i Skrzypce	— 25
<i>Ernemann M.</i> 8 Waryacyy na Fortepiano z Dumki Rossyjskiej <i>Jchaw Kozak z za Dunaju</i>	— 40	— <i>Dumka z Opery Kalmora z przygrywaniem Klawikordu „Na samotne moje ściany“</i>	— 10
— 10 Variations pour le Pforte	— 60	— <i>Spiewka taneczna z Opery Czerwoży Kapelusik z przygrywaniem Klawikordu, Już to oddawna luba Anieczko</i>	— 20
<i>Gelinek.</i> LA PLACIDA CAMPAGNA Polonez śpiewany przez P. CATALANI a ułożony na Fortepiano	— 30	<i>Łabęcki L.</i> Trzy Polonezy na Flecik polski	— 20
<i>Giuliani M.</i> Wybor czterech sztuk upodobanych, Śpiewanych przez P. CATALANI upieknione i waryowane na samą Gitarę hiszpańską	— 60	<i>Lang.</i> (<i>Panna Maria</i>) Kotillon na Fortepiano	— 25
<i>Grenwald J.</i> Polonez na Fortepiano ofiarowany J. Pannie M. Słowianowskiej	— 15	<i>Lentz H. G.</i> Rondo na Fortepiano z komponowane i ofiarowane XIĘŻNIEM ŁOWICKIM	— 40
<i>Grużewski L.</i> Mazur pour le Pforte dedié à Madame la Comtesse Butler	— 15	— Rondo a la Polacca pour le Pforte composé et dedié M ^{me} la Comtesse PAC	— 45
<i>Herrmann W.</i> Deux polonaises pour le Pforte	— 25	— Uwertura z Opery <i>Dzwonek</i> ułożona na Fortepiano	— 30
<i>Herold F.</i> Trzy śpiewy z towarzyszeniem Fortepianu z Opery HANDEL NA ŻONY	— 60	<i>Marsz</i> Inkwizycyi Hiszpańskiej ułożony na Fortepiano	— 25
<i>Jeśli chcesz mieć słodkie związki</i>		<i>Ogórski M.</i> Marche pour le Pforte	— 15
<i>Serce me wzruszenie czuie</i>		<i>Pechatschek F. X.</i> Duo concertante na dwóch Skrzypców Dzieło. 6	— 50
<i>Ahl mój Jaśnie Wic! możny Panie!</i>	— 30	<i>Peschke J.</i> Polonez i Marsz na Fortepiano skomponowany i ofiarowany Półkownikowi TREBICKIEMU	— 30
— Uwertura na Fortepiano z Opery <i>Handel na Żony</i>		<i>Stolpe A.</i> Polonaise pour le Pforte avec accomp. d'un Flageolet, Violon ou Flûte	— 30
<i>Kamiński M.</i> Polonez do śpiewania i do tańca na Piesń z Opery KOPCIUSZKA „Skromnie posłuszna Dziewczynka“ z przygrywaniem Fortepianu	— 15	<i>Szymanowska</i> Mazurek do śpiewania z towarzyszeniem Fortepianu słowa A. GORECKIEGO	
<i>Kapliński F.</i> Sześć Mazurków do śpiewania z towarzyszeniem Fortepianu słowa Antoniego Goreckiego	— 30	<i>Nie będę też ronić choć mnie Siach ma rzucić</i>	— 10
N.º 1. <i>Ejno kochane chłopcziska</i>		<i>Terpsychora</i> czyli zbiór naynowszych i naybardziej ulubionych w Towarzystwach Warszawskich rozmaitych Tańców na Pianoforte, między którymi znajdują się i Tańce grane w <i>Opawie</i> na Balach podczas bytności NAYJAŚNIEJSZYCH MONARCHÓW. Dotąd wyszło Nomerów iedynastie z których każdy kosztuje (Dzieło Kontynuie się)	— 45
2. <i>Nie będę też ronić</i>		<i>Truskolaski R.</i> Szkoła na Gitarę Hiszpańską	— 80
3. <i>Ejno piękna Rózió</i>		— 6 Waryacye na Gitarę Hiszpańską ze Spiewu ulubionego „w Mieście dziwne obyczaje“ z Opery NOWE KRAKOWIAKI Dzieło 6	— 25
4. <i>My siejemy zboże</i>		<i>W... ska.</i> (<i>Panna Maria</i>) Cztery Tańce	
5. <i>Gdzie trawka nad wodą</i>			
6. <i>Bybay Zosiu zdrowa</i>			
— Mazurek do śpiewania z towarzy-			

na Fortepiano	— 15
Walec z Opery Czerwony Kapelusik gra- ny na bałt. XCIA NAMIESTNIKA da- ny w dzień zamknięcia Seymu 13 Paźdz. 1820 r. na Fortepiano	— 15
Ważski J. Mazurek graný na Bału u XCIA NAMIESTNIKA w dniu 11. Września 1820 r. na Fortepiano	— 15
Weber (Baron de) Tema oryginalne z Wa- ryacyami na Fortepiano	— 45
Würfel W. W. Deux Polonaises pour le Pforte composées et dédiées à S. A. LA PRINC. ANGÉLIQUE SAPIEHA	— 30
Zöllner K. H. Waryacye na Fortepiano z Opery ŁOKIETEK	— 30
— Polonez na Fortepiano ofiarowany JP. Al. Biernackiemu	— 20

F o z e w.

1. Wedle Ukazu JEHO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego, cara Rossyą etc. etc. etc. Do Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. ciągle sądzącego się, Urodzona Elżbieta z Koczarskich pierwszego m. Żenitwa Rautensztraucha nadwor. Sowiełnikowa; powtórnego Hryncewiczowa Sedzina Gran. Rosieñ. z dokładem męża swojego urodz. Ludwika Hryncewicza, Henryk Rautensztrauch syn pod wiedzą przydanych dekretem Ziemi. Ptu Rosieñ. roku 1816 mca styczni 21 dnia opiekunów, Jozefa Rautensztraucha generała woysk Polsk. rodzono- nego nieletnich stryja, Jozefa Billewicza b. podkomorzego a teraz Marszał. Ptu Rosieñ., Rocha Pręciszewskiego b. Prezyd. Gran., Michała Zaleskiego b. podkomorzego tegoż Ptu i Stefana Olendzkiego starosty, za dostatecznem i ternż opiekunami naderadzeniem i zniesieniem się pozývają UUr. Hiacynta Zebrowskiego porucz. woysk Polsk., Jakuba Walyńskiego sekr. kolleg. Xieźne Marya, Kastryót b. Gierardowę półkolonikowę woysk Ross., Izaaka Judelewicza Adelsona kupca wstzey gildy, Ignacego Palencza sowieł., Antoniego Woyny, Rafala Narwilly rotm. X. żmudz., Kajetana Doboszyńskiego starosty dzieśniewskiego i dalszych wszystkich z jakiegokolwiek bądź źródła kredytorów, pretensorów i debitorów w następney osnowie: zeszy nadworny sowiełnik Jan Rautensztrauch był niekiedy w potrzebie zasiągnięcia kredytu, lecz zawsze za najpierwszy miał obowiązek usprawiedliwienia się swoim wierzycielom, ile czasowe dotowały okoliczności, nie mógł jednakże opłacić niektórych, do dni życia swojego, tę więc powinność włożył na successorów, Annę córkę z pierwszego małżeństwa, i Henryka syna z żyjącej teraz żony swojej in 2 voto Sedziny Hryncewiczowej, zostawując im wszelki majątek, a przez ostateczne testamentowe rozporządzenie daleko przed zgonem w roku 1810 mca lutego 26 dnia sporawione, a zaraz po zyciu jego w roku 1815 listopada 8 dnia do akt. Ziemi Rosieñ. w sposobie oblaty wniesione, dożywocie na folwarku Ormianiszkach summach wszelkich i spadkowych oraz ruchomości żonie swojej, teraz Sedziny Hryncewiczowej zapisał, z tym warunkiem, iż jeśli powtórzy małżeństwo, tedy od prawa dożywotniego odstąpić winna będzie i tylko 40,000 zł. summe z tychże Ormianiszek wypełnić się winna i przyzwoita częścią ruchomości kontentować się, pozostała wdowa teraz Sedzina Hryncewiczowa przez urzędowe wwiązanie wprowadzona do posesyi dożywotniey folwarku Ormianiszek znalazła interessa znaczne ciężące, zaległe skarbowi należności opłaciła i uspokoiła licznych kredytorów, jednym częściowem placąc kapitały, innym procenta, jak równie należności sługom, rzemieślnikom i różnego stanu ludziom, a lubo dla obciążonego sługami domu, Anna córka s. p. Sowiełn. Rautensztraucha idąca za mąż za W. Symona Semenenkę Sowieł. wyposażoną być nie mogła; wedle możliwości domu jednakże wzięła wyprawę. Pod takim stanem rzeczy powtórzywszy śluby za terazniejszego męża Ludwika Hryncewicza, kiedy ze ścisłego rzeczy rozważenia okazuje się że utraty folwarku tego i wszelkie pozostałego majątku re-

sursa nie wystarczają, nie tylko na opłatę kapitałów, ale nawet procentów, kiedy niektórzy wierzyciele przewodzicy konwikcyje zajmują instry z umną dla innych, a W. Hiacynt Zebrowski porucz. woysk Polsk. za życia jeszcze s. p. Sowieł. Rautensztraucha ma wyzerekowaną tradycyą obzał. Wdzyński Sekretarz w części dług swój od żalcey odebrał, a za pozostałość konwikcyą grozi, podobnież Xieźna Kastryót b. Gierardowa także w części będąc zaspokojoną, pomimo że z innego źródła do tej masy jest dłużną nie czyniąc oblikwidacyi konwikcyą do skutku doprowadzać przedsięwzię, i żał. w summie 40,000 zł. polsk. ruchomości pozostałej w schedzie, w zaległych procentach od summy, podług przeznaczenia testamentowego, oraz w wielu innych nie dysputowaną jest kredytyką, kiedy naostatek po zaspokojeniu wszystkich słucznych masy tej kredytorów i pretensorów, pozostałość wedle ustaw kraju, ma być rozdzieloną pomiędzy Henrykiem Rautensztrauchem a potomkiem po Annie Semenenkowej. Dla tego wskazując obecne fundusze jako to folwark Ormianiszki w Rosieñ. jak równie za summy zł. 23,852 gr. 9 szel. 2 z exdywizyi Srednickiey Tyszkiewiczowskiej wydział w gubernii Mińskiej w Peie Dzieśniewskim w majątności Błośnikach 2 gospodarzy ludności dusz męskich 6, ziemi wlok 7 morgow 6, pretow 148, jakowa scheda za jąta za poszliny skarbowe, które już dawno wybranemi być muszą dotąd w administracyi obzał. Doboszyńskiego zostaje; jak równie oddając dalszy wszelki summowny i gdziekolwiek znaleźć się mogący fundusz, gdy nie widzi żał. innego sposobu uiszczenia się wszystkim komu należy sprawiedliwie jak tylko przez sposób tazy i exdywizyi, gdy nawet inne należności sądowego wymagają rozpoznania i oblikwidacyi, wszystkich za tem z jakiego bądź źródła kredytorów, pretensorów i debitorów do jednoczasowej rozprawy powołując, nastąpnie przynoszą do sądu Gł. próśby: aby z racyi położenia funduszu w różnych guberniach i powiatach jeden sąd w sądzie Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. raznaczył, do Sądu Gł. 2go Depart. gubernii Mińskiej o wyznaczenie ztamiąd członka względnie schedy Błośnickiey użyciu komunikacyą, exdywizyi tej odbycie Ziemi. Ptu w którym Ormianiszki leżą to jest: Rosieñsk. polecieć lub innemu sądowi w którymkolwiek powiecie ustronnemu i zby sąd ten nie zjeżdżając ad fundum Ormianiszek jako funduszu na długi ubogiego, funduszu Minorytów, dla nie obciążenia za tem ich doli, co zjazdy ad fundum liczne, czynić muszą, w Rosieñach lub innym powiecie w godzinach poobiednich tazy tę i exdywizyę, z przydatym do tego sądu członkiem gubernii Mińskiej uskutecznić, a wysłać czyli delegował ad fundum w tym tylko, w czym bez tego obeyść się nie można, jako to dla zrobienia inwentarza i opisania stanu folwarku Ormianiszek; jednego z pomiędzy siebie z urzędników Rosieñskich; do Błośnik zaś Mińskiego urzędnika naznaczonego do tej exdywizyi posyłając, także wysławszy komdrników dla rozmiernienia ziemi tej tylko, której potrzeba okaże się, gdyż Ormianiszek inappa jest zrobiona, nieco dawniey, a schedy Błośnickiey świeżo zrobiona za dekretem exdywizyi Srednickiey, aby do tego sądu zajęci byli ci także co winni do masy, jako to Gierardowa terazniejsza Xieźna Kastryót i w tej mierze posłały obowiązujące ją komunikacye, jako i inni do masy dłużni pociągnięni do tego jednego zostali sądu, aby wszelkie gdziekolwiek napoczęte lub już zasze konwikcyje, w skutkach swoich zatrzymane były, a sąd ten jeden naznaczoney, wszystko jak active tak passive rozebrał, tradycyę do finalney rozprawy zasuspendował, administracyą całego majątku osobie mającej fundusz do odpowiedzi polecieć, przebory procentow na tradycyynnych possesorach i na kim się okaza powrócił do masy. Awizacyą w gazetach krajowych i Królestwa Polskiego dopełnić, amissyą wieczną na niestawających kredytorach i debitorach zapisał, peny, straty, szkody, winy, nieużytki zdecydował, oraz rekognicyą i rehabicyą uskutecznić, wydatki prawne wskazał; a po ogłoszeniu powtórnego terminu do stannosci bez żadnych zwlok i odkładow, ostatecznie rozsądzit, i nia nie rozsądzzonego niezostawił i co tylko w cza-

się rozprawy przyzwoitęm bydź się okaże i poda.

Roku 1820 mca xbra 9 dnia. Woźny takowy pozew przed Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. ciągle sądzący w sprawie W. JPani Elżbiety z Koczarskich pierwo Rautenztrauchowej nadwor. sówiet. a teraz Hryniewiczowej Sędz. Gran. Ptu Rosieñ. z dokładem męża Ludwika Hryniewiczą, oraz Henryka Rautenztraucha nieletniego syna, tudzież JWW. Józefa Rautenztraucha generała woysk Polsk. Józefa Billewicza Mersz. Ptu Rosieñ., Rocha Przeciszewskiego b. prezyd Gran. Michała Zaleskiego b. podkomor. tegoż Ptu i Stefana Olendzkiego starosty jako opiekunów dekretam Ziem. Rosieñ. 1816 mca styczni 21 dnia ocrzewisto w ręca W.W. JPPP. Ignacemu Polenczowi sówiet. Izaakowi Judelowiczowi Adelsonowi kupcowi zwszey gildy, Hiacyntowi Zebrowskiemu porucz. woysk Polsk. w mieście Jurburgu dnia 1, Rafałowi Norwille w dobrach Pomituwic, w Ptcie Rosieñ. dnia 7, tudzież Jakubowi Wołyńskiemu sekr. kolleg., Xieźney Maryi Kastrzyt b. Gierardowej pólkow. w. Polsk. i Kaje-tarowi Doboszyńskiemu staroście dzieśniewskiemu w redakcyi Gazety Kur. Lit. udzielneñi kopijami popodawalem i o rozprawie w sądzie Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. oznajmiłem.

Jakub Wyszyński Woźny Ptu Rosieñskiego.

Roku 1820 mca xbra 9 dnia przed aktami Grodz. Ptu Rosieñ. stawając obecnie woźny takową relacją podanego pozwu urzędownie zeznał.

Przyjąłem Otton Dowiatt Grodzki Ptu Rosieñ. Regent.

U w i a d o m i e n i e.

1. Niżey podpisany mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż ktoby życzył mieć różne figury snycerskiej roboty, już to: z drzewa, kamienia, marmuru, bronzu i gipsu, może się udać do mieszkającego na ulicy Dominikańskiej pod Nrem 114 snycerza. a za nayumiarkowańszą cenę z wszelką dokładnością będzie zrobiono. Franciszek Andryoli Włoch.

1. Niżey podpisany, malarz dekoracyi i pokojow, w guście naynowszym i we wszelkim układzie ozdób rysunku, przejeżdżający z Rygi do Warszawy, ma honor polecieć swoje usługi, w ochoczeń spelnieniu wezwania każdego, ktoby sobie życzył użyć go do robót, jego usposobieniu właściwych. Mieszka w domu Burmistrza Zaidlera, N. 290, na ulicy Rudnickiej. Dnia 3 lutego 1821 roku. Schubert z W. X. Weymarskiego.

O s w i a d c z e n i e.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego sądu Głównych cywilnego Departamentu Witebskiego w dacie niżey wyrażoney wpisane-go w roku terażniejszym 1820 Miesiąca Decembra 9 dnia pod pieczęcią urzędową Sądu Głównego, cywilnego Departamentu Witebskiego stronie potrzebującej jest wydany.

Roku 1820 Miesiąca Decembra 9 dnia. oświadczenie Imieniem JW. Alexandra Lwowicza Woynowego General Leytnanta woysk rossyyskich i wielu orderow kawalera przed Sądem Głównym cywilnego Departamentu Witebskiego i całą powszechnością w następney okoliczności czyniące się — Nie celem krzywdy istotnych i rzetelnych wierzycieli zeszłego JW. Grzegorza Michelsona Porucznika. Gwardyi i kawalera, ani też w chęci i zamiarze zyskania niewolnych korzyści, od jakich oświadczaający się z własnego sposobu myślenia i z samego stopnia dostoyney rangi był i jest daleki, zostaje przymuszonym tych ostatecznych iąc się środków do uczynienia jednoczasowej i równoważney dla wszystkich realnych tegoż zeszłego Michelsona kredytorow satysfakcyi, lecz kiedy w rządzie długow skarbowych i prawdziwych wierzycieli użyczających gotowemi pieniędzmi, znajdują się w niemalej liczbie i tacy, którzy profitując z niedoświadczoney JW. zeszle-

go Michelsona młodości, albo naliczywszy nieprawne procenta, zaręki, i różnemi sposobami na powiększone summy uzyskawszy wexle, zapisy obiazatelstwa, Obligi i innego tytułu Dokumenta, inni zaś tegoż zeszłego Grzegorza Michelsona w ostatnich przy zgonie życia słabościach już nieprzytomnie działającego wyprokurowawszy nieprawnym testamentem. dary i donacye usiłują na pozostałych dobrach, po nim czyniącemi się w różnych Juryzdykcyach dopominkami uzyskiwać satysfakcyę, przeto oświadczaający się żądając rzetelnym kredytorom uisćić się a z dalszymi nielegalne nastanie dokumentow i bezużytecznych pieniędzy mającymi jednoczasowie rozprawić się, postanowił wszelki fundusz, jaki tylko pozostał za Głowy zeszłych JWW. Jana Główno Komendującego armią, i wielu Orderow kawalera Oycę Grzegorza Porucznika i kawalera Syna Michelsonow, i Heleny Baronessy Rozen Kapitanowej Córkę, a mianowicie dobra Iwenowo zwane z dziewiciu folwarkami i wszelkimi attynencyami w Guberniu Białorusko Witebskiej w Powiecie Newelskim położenie mające, tudzież summy na kredytach u różnych osob zostawione ze wszelką własnością, iaka in fundo rzeczonych dóbr i w różnych miejscach naleść się może pozostałe, a przez różne osoby zeszłego JW. Grzegorza Michelsona otaczające nieprawnie tak pod życiem, iako też i po smiercionego zagarnione, a oświadczaiać się jako naturalnemu Sukcessorowi spadkiem Sukcessyi z prawa natury i z mocy Testamentu wyż rzeczoney JW. Jana Michelsona należne i przychodzące na Taxę i Exdywizyą wieczystą dla jednoczasowego wszystkim kredytorom i pretensorom uczynienia satysfakcyi przez ninieysze oświadczenie w ofercie oddając, to tylko dla siebie czyni zastrzeżenie, iżby nieścieśniona wolność czynienia układow z tymiż kredytorami niezaprzezona była. U takowego oświadczenia podpis zanoszącego ony z mocy Plenipotencyi sobie służącej temi wyraża się słowy: Na mocy mnie danej Plenipotencyi od JW. General Leytnanta i wielu Orderow Kawalera Alexandra Woynowego w Sądzie Ziem. Newelskim 1820 roku Octobra 30 przyznaney. takowe oświadczenie podpisuję, Kaietan Wenreych. — Jozafat Jacyna Cywilnego Witebskiego Departamentu Sędzia wolno umieścić w Gazecie Kuryera Litt. — Zgodno z Protokulem Potocznym Anton Dunin Słepsć Tytułarny Sowiećnik i Głgo Sądu Cywilnego Witebskiego Departamentu Expedytor.

T A B A K A

Swiezo sprowadzona znajduje się do sprzedania w handlu Józefa Kopscha w następujących gatunkach:

Tabac de Paris	- - - - -	funt R. 2. K.
Robillard	- - - - -	— 1. 80
Saint Omer	- - - - -	— 1. 80
La Ferme	- - - - -	— 1. 80
Bon bon	- - - - -	— 1. 80
Rappé de Paris	- - - - -	— 1. 80
Marocco	- - - - -	— 1. 80
a la Rose	- - - - -	— 1. 80
des Dames	- - - - -	— 1. 80
Rappé N 1.	- - - - -	— 1. 50
— Amstendam	- - - - -	— 1. 20
— Sarepta	- - - - -	— 60
Nessinger gruby	- - - - -	— 90
— cieni	- - - - -	— 75
Naturelle	- - - - -	— 50
Bergamotte	- - - - -	— 45
Tytuń ordynaryyny Matrosen	- - - - -	— 50

Przedaż fortepianow.

W domu W. JPana Kwinty za Trocką bramą pod N. 1147 znajduje się do przedania Pantalion nowy mahoniowy angielskiej mechaniki, na oktav sześć ufortepianisty Jerzego Noaka.